

Kraj to dzikiem był, borem ponurem porosły,
gdzie smolarz w wądole siarkę tlił,
gdzie stukot stawidła i bas tura doniosły,
gdzie żeremia bobrowe, kosze wiklinowe,
światowida i swarożyca posągi granitowe,
... i nie cenion tam kruszon, czy kruszec,
Tam kołacz i miód, wnyk, pług i czepiec.

I spokojny to kraj, wśród jezior tonący.
I przasny ten chleb w piecach wyrosły.
I prawe to ramie pług dzierżące.
I skromne warkocze koromysła kołyszące.

I czysta ta toń jezior spokojnych.
I czysta ta myśl pogan wolnych.
I zacny to lud, choć prosty.
I dobry ten bóg w świata cztery strony patrzący.

Jaken Dietrich Halstark von Kniprode... Gott mit uns!!!

Mrok, gangrena, mór, zaraza, trup, požoga.
Szpon zakonny krucyfiks dzierży, krtań zdławiona.
Kruk na płaszczu z czarnym krzyżem, z pawim czubem.
Dąb zakwitły w kwiat wisielczy, tkany sznurem.

I trupi to jad, co jezior toń struł.
I krzyżem ten znak, co trąd naniósł.
I obłędna ta łza w oku krąży.
I nowy to bóg, co zacny lud dybym ciąży i dobry to bóg?
Gott mit uns.